

# Stogowska, Anna Maria

---

## Działalność społeczna lekarza Antoniego Lesnobrodzkiego (1870-1931)

---

Notatki Płockie 42/4-173, 21-25

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA LEKARZA ANTONIEGO LESNOBRODZKIEGO (1870-1931)

Wypracowane przez Towarzystwo Naukowe Płockie, w okresie niewoli narodowej wzorce dotyczące rozwoju polskiego szkolnictwa i kultury przenoszone były także do innych miast guberni płockiej. Przekładem tego typu współpracy jest działalność lekarza Antoniego Lesnobrodzkiego w oddalonym od Płocka o 30 kilometrów Bielsku. Społeczna działalność Alicji i Antoniego Lesnobrodzkiego przyniosła efekty w postaci założonej szkoły, biblioteki i czytelnicy, a także wielu innych inicjatyw podejmowanych dla miejscowej ludności.

Przytaczając fakty z działalności lekarza A. Lesnobrodzkiego, poznajemy także postawę ludzi, którzy w trudnych warunkach niewoli starali się pełnić służbę społeczną.

Antoni Lesnobrodzki urodził się 1 czerwca 1870 roku w Lipnie w guberni płockiej<sup>1</sup>. Jego ojciec Jan był burmistrzem tego miasta. Matka Zenobia była spokrewnioną z żoną doktora Jana Walerego Jędrzejewicza, znanego badacza astronomii mieszkającego w Płońsku. Rodzina Lesnobrodzkich przeniósł się do Płocka, gdzie Jan otrzymał posadę urzędnika. Po śmierci pierwszej żony ojciec Antoniego ożenił się ponownie z Marią z Barskich, z którą miał jeszcze troje dzieci. Rodzice wychowywali dzieci w duchu polskości i patriotyzmu ucząc szacunku do rodzinnej tradycji, zwłaszcza do przodków - uczestników powstania styczniowego.

Antoni po ukończeniu Gimnazjum Gubernialnego w Płocku wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego w 1890 roku. Studia ukończył w 1896 roku. Był słabego zdrowia. Chorował na zapalenie płuc i dur brzuszny, co przyczyniło się do podjęcia pracy na prowincji.

Krótko pracował w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie pod kierunkiem prof. Rauma specjalizując się w chirurgii. Następnie udał się do guberni mohylowskiej, gdzie w Szpitalu im. Baranowskich poznał swoją przyszłą żonę Alicję z Timlerów (1872-1947) pracującą jako sanitariuszka. Młodzi małżonkowie wyjechali do Monachium. Tam Antoni w klinice uniwersyteckiej pod kierunkiem prof. Winkla specjalizował się w położnictwie. Po powrocie został lekarzem ziemskim w Lubieczu w guberni czernihowskiej.

W roku 1964 rodzina osiedliła się w Bielsku w guberni płockiej. Pierwotnie Antoni Lesnobrodzki pracował jako lekarz ziemski, a następnie w Kasie Chorych. Jako jedyny lekarz w małej osadzie zmuszony był do uprawiania kilku specjalności. Był ginekologiem-położnikiem, uprawiał internę, wykonywał zabiegi chirurgiczne, leczył oczy i zęby. Prowadził szczepienia ochronne, opiekował się młodzieżą szkolną. Dzięki swemu zaangażowaniu zawodowemu zdobył powszechny szacunek. "Zaskarbił sobie miłość, uznanie i poważanie swych pacjentów. Znał całe rodziny i ich rodowody i



Jan Lesnobrodzki (1841-1897) burmistrz Lipna

często był doradcą w ważnych posunięciach życiowych, zwłaszcza zaś mieszkańców wsi którzy stanowili gros Jego podopiecznych", pisze we wspomnieniach córka Maria<sup>2</sup>. Służył społeczeństwu Bielska przez 27 lat. "Przez całe życie pracował ponad siły, nigdy nie odmawiał pomocy, nawet po kilku nieprzespanych nocach" pisze córka. Zmarł w 1931 roku pozostawiając żonę i trzy córki: Marię (urodzoną w 1907 roku), Władysławę (1909) i Jadwigę (1911).

Oprócz zawodu, który uprawiał z prawdziwą pasją i poświęceniem Antoni Lesnobrodzki starał się rozwiązywać potrzeby miejscowego społeczeństwa. Był honorowym prezesem Straży Ogniowej, która stała się rodzajem instytucji kulturalnej podtrzymującej narodową tradycję<sup>3</sup>.

Założone w Bielsku Towarzystwo Drobego Kredytu przyczynić się miało do rozwoju gospodarczego<sup>4</sup>. Doktor Lesnobrodzki należał do założycieli i aktywnych członków Zarządu.

Jako członek Towarzystwa Lekarskiego i Związku Lekarzy w czasie I wojny światowej organizował Podkomitety Sanitarne na Mazowszu Płockim<sup>5</sup> oraz punkt opatrunkowy w Bielsku. Punkt ten powstał dzięki pomocy i ofiarności ziemiaństwa. Wiele ziemianek praco-

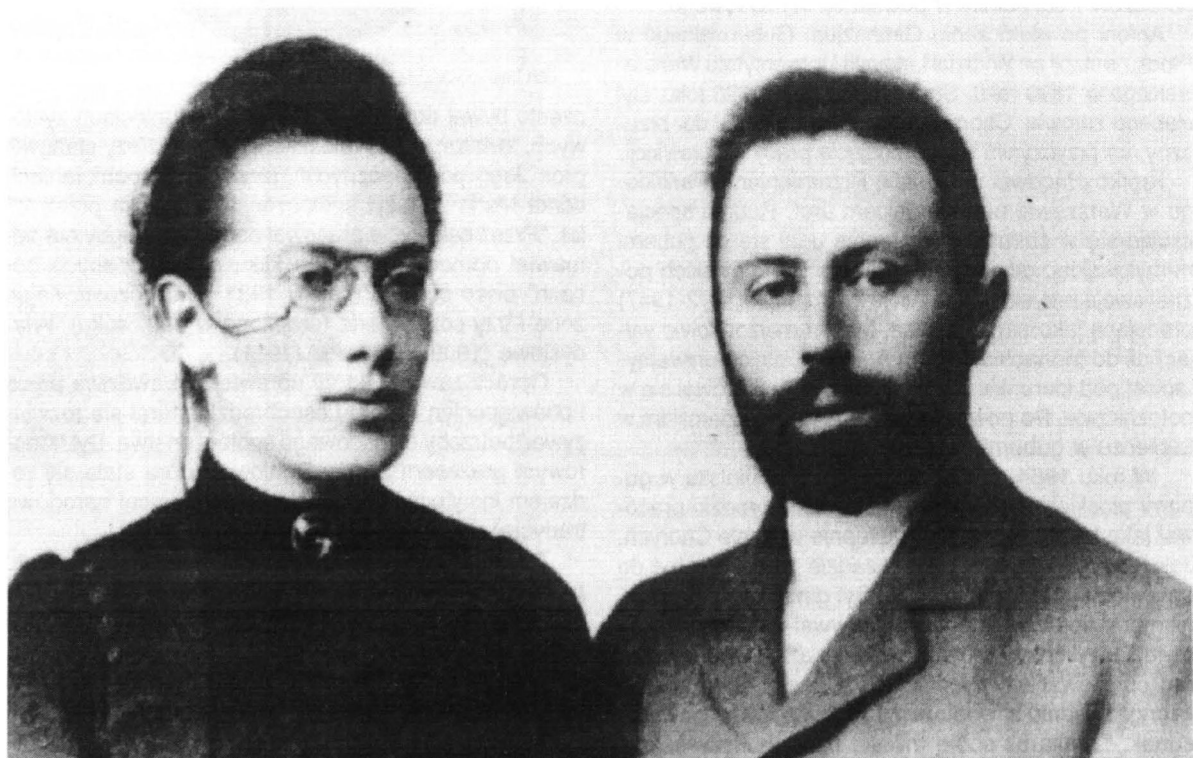
wało jako sanitariuszki opatrując rannych żołnierzy. Córka Maria pisze: "W Bielsku, gdzie w skład Podkomitetu Sanitarnego wchodziła Maria Machcińska z Leszczyna, jako przewodnicząca i nasi Rodzice, szpitalik został zorganizowany przy istniejącym przed wojną Szpitalu Pomocy Wiejskiej o dziesięciu łózkach. Pościel i łóżka ofiarowało okoliczne ziemiaństwo i niektórzy z mieszkańców Bielska. Żywności dostarczało również ziemiaństwo, a częściowo była kupowana ze składek. Rannych po każdorazowej potyczce czy starciu przywoziła ludność z przyległych wsi. Bywały noce, kiedy przywożono około 100 rannych, wielu z nich spoczywało na bielskim cmentarzu. Szpitalik działał przy pomocy środków własnych. Ojciec nasz nie szczędził sił, aby podjąć wszystkim obowiązkom. Nieraz wracając późno od swoich pacjentów prywatnych, noce poświęcał na udzielanie pierwszej pomocy leżącym w szpitalu Żołnierzom". Pomagały mu sanitariuszki, żony miejscowych urzędników: Józefa Lenkiewiczowa żona sekretarza sądu, przełożona Zofia Prokojewa, ziemianka z Rudówki Janina Nadratowska, przełożona Stanisława Grzybowska oraz żona Alicja. Gdy front zbliżył się do Bielska doktor z rodziną przeniósł się do małego pokoju przy szpitalu<sup>6</sup>.

Dramatyczne chwile przeżywali mieszkańcy Bielska i okolic w 1919 r., gdy wybuchła epidemia duru plamistego i grypy zwanej "hiszpanką". Lekarze z narażeniem własnego życia udzielali pomocy chorym i często płacili najwyższą cenę. Maria Macieszyna pisze w swym pamiętniku, że trzech płoccy lekarze: dr Furkiewicz, dr Michalski i dr Waśniewski zmarli zaraziwszy się od pacjentów<sup>7</sup>.

Dr Antoni Lesnobrodzki brał czynny udział w miejscowych inicjatywach związanych z wydarzeniami politycznymi. Interesował się polityką i był dobrze zorientowany w sprawach krajowych i polityce międzynarodowej. Gdy zawiązał się Płocki Komitet Obrony Lwowa został jego aktywnym członkiem<sup>8</sup>. Organizował w miasteczkach i osiedlach podkomitety<sup>9</sup>. Głównym ich zadaniem było gromadzenie żywności i odzienia dla walczących żołnierzy. Pomagano również rannym żołnierzom przyjmując ich po leczeniu szpitalnym do własnych domów. Córka dr. Lesnobrodzkiego wspomina, że w latach 1916-1917 w domu rodziców przebywał legionista, student Politechniki we Lwowie Stefan Stokowski. Zachowało się nawet jego zdjęcie zostawione na pamiątkę<sup>10</sup>.

Lesnobrodzki należał także do Związku Ludowo-Narodowego, któremu prezesował Tadeusz Świecki. W skład Zarządu Okręgu w Płocku wchodził jeszcze dr Aleksander Zaleski, Stefan Baliński, H. Kozielski oraz m.in. Ignacy Kręcejewski z Podlecka, Franciszek Gonskowski z Witowa i wielu innych<sup>11</sup>.

W 1920 roku, gdy bolszewicy dotarli do Bielska utworzyli tam komitet rewolucyjny zwany "rewkomem". W charakterze zakładników zostali aresztowani dr Antoni Lesnobrodzki i Leon Skupiński. Postawiono ich przed rodzajem sądu składającego się z członków rewkomu i starszyny bolszewickiej. Zostali wywiezieni do Mławy<sup>12</sup>. W obronie swego lekarza stanęli mieszkańcy Bielska. Rabin gminy żydowskiej zmobilizował ich aby podpisali listę z petycją o cofnięcie nakazu aresztowania. Było na niej 1000 podpisów (miasteczko Bielsk liczyło wówczas 2000 mieszkańców). Do władz



Alicja z Timlerów Lesnobrodzka (1873-1947) i dr med. Antoni Lesnobrodzki (1870-1931)

rosyjskich udało się także żona lekarza, biegle władająca językiem rosyjskim, prosząc o zwolnienie męża, przedstawiając jego zasługi społeczne. Przedstawiciel wojska radzieckiego stwierdził, że w sytuacji "tymczasowego" odwrotu zabieranie jeńców Polaków jest niewygodne, ale decyzji nie cofnął.

Razem z doktorem Lesnobrodzkim aresztowano zamężnego kupca Jana Skupińskiego. Dramatyczne chwile przeżywała cała rodzina. Po latach córka Maria tak wspomina to wydarzenie: "Nasz woźnica zaprzął siwka "Marszałka" do wozu i wraz z Ojcem oraz Panem Skupińskim wyruszył w kierunku Drobin za wojskiem radzieckim. Pod Drobinem spadło koło z wozu, a woźnica otrzymał rozkaz powrotu do Bielska. Nasza Matka po jego powrocie doznała pewnej ulgi, gdyż stało się jasne, że będzie mogła sprzedać konia, aby przeżyć z nami najbliższe tygodnie"<sup>13</sup>. Pod Mławą dr Lesnobrodzki został wyzwolony przez wojska polskie.

Przez czas nieobecności doktora rodziną lekarza opiekował się rabin gminy żydowskiej. Każdej nocy przedstawiciele gminy przychodzili do mieszkania Lesnobrodzkich i czuwali nad bezpieczeństwem żony i dzieci aresztowanego. "Te szczególnie przyjazne stosunki z gminą żydowską wynikały z tego, że w miasteczku było dość dużo ubogich rodzin żydowskich wdów, kobiet samotnych obarczonych licznym potomstwem, utrzymujących się z nędznego domokrażnego handlu i nikłych datków od krewnych z USA. Tym wszystkim Ojciec świadczył liczne i zupełnie bezpłatne usługi lekarskie" stwierdza córka Maria<sup>14</sup>.

Doktor znany był także ze swej ofiarności. Gdy rozpisano pożyczkę narodową oddał swój majątek rodzinny w postaci posiadanych pięciorublówek na cel narodowy.

Również żona Alicja podejmowała działalność społeczną. Absolwentka pensji żeńskiej w Warszawie pracowała w Macierzy Szkolnej. Organizowała szkolnictwo polskie. Z jej inicjatywy założono dwa sklepy spółdzielcze. Organizowała przedstawienia amatorskie, zabawy z których dochód przeznaczano na szkolnictwo. W roku 1914 chcąc uzyskać pieniądze na szkołę zakupiła kinematograf i odtąd w Bielsku wyświetlano filmy. W mieszkaniu Lesnobrodzkich znajdowała się biblioteka z czytelnią, zorganizowana dzięki współpracy z Towarzystwem Naukowym Płockim. Jak wynika z prasy przekazano do Bielska część dubletów Biblioteki im. Zielińskich<sup>15</sup>. Doktorowa sporządzała sprawozdania drukowane w płockich czasopiśmie dotyczące funkcjonowania Czytelni Płockiego Towarzystwa Naukowego w Bielsku.

Ciekawym przykładem pracy społecznej w dziedzinie oświaty było utworzenie w Bielsku Towarzystwa Szkoły Elementarnej. W skład Zarządu Towarzystwa weszli małżonkowie Lesnobrodzcy i okoliczni ziemianie. "Głos Płocki" z 1913 roku donosił: "W dniu 20 lipca w Bielsku Płockim odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa zupełnie nowego typu, którego ustawę opracował bardzo szczegółowo dr. A. Maciesza, wzorując się po części na ustawie Towarzystwa Szkoły Średniej w Płocku. Towarzystwo pod nazwą "T-stwo Szkoły Elementarnej w Bielsku" ma na celu założenie i utrzymanie szkoły prywatnej dwuklasowej z kursami



Dr med. Antoni Lesnobrodzki z Bielska koło Płocka (1870-1931)

rzemieślniczymi, z językiem wykładowym polskim. Teren działania Towarzystwa rozciąga się na osadę Bielsk i przylegające gminy powiatu płockiego"<sup>16</sup>.

Z przedstawionego zakresu działalności Towarzystwa wynikało, że miało ono dostarczyć lokal i zdobywać środki na utrzymanie szkoły, opłacenie personelu nauczycielskiego. Towarzystwo zwalniając biednych uczniów od opłat czesnego, dostarczając podręczników i posiłków podjęło się zabezpieczenia spraw socjalnych biednej młodzieży. Planowano utworzenie internatu oraz biblioteki szkolnej dla uczniów i nauczycieli. Statut Towarzystwa przewidywał nadzór nad warunkami higienicznymi szkoły. Młodzieży zabezpieczono dozór lekarski.

Chcąc uzyskać fundusze Towarzystwo miało prawo urządzać koncerty, przedstawienia, odczyty oraz zbierać dobrowolne ofiary. Część funduszy dostarczyć mieli członkowie zwyczajni wpłacając 1 rb. składki rocznej, a członkowie rzeczywici płacić mieli po 5 rb. Przewidywano jeszcze ofiary od członków protektorów. Ich ofiara jednorazowa wynosić miała 100 rb. Zebranie ogólne Towarzystwa za szczególne zasługi i znaczną ofiarę pieniężną przyznać mogło tytuł członka honorowego.

Na zebraniu organizacyjnym do Towarzystwa zapisało się 40 członków, którzy ofiarowali składki wynoszące sto dwadzieścia kilka rubli.

Uroczyste otwarcie szkoły jednoklasowej prywatnej z językiem wykładowym polskim założonej przez Towarzystwo odbyło się w dniu 13 listopada 1913 roku<sup>17</sup>. Zezwolenie na założenie polskiej szkoły uzyskało Towarzystwo od władz w Petersburgu. W okoliczności





67

Стефановичъ въ 1901 г. въ... (Handwritten text in Cyrillic script, partially illegible)

Князьградский Пис. Андрей Иванович

Минусинский  
Минусинский

Akt urodzenia Antoniego Lesnobrodzkiego przechowywany we Włocławku, w Oddziale Archiwum Państwowego w Toruniu

wych przemówieniach wyrażano radość z udanego przedsięwzięcia, ale także troskę o utrzymanie szkoły. Zapisało się do niej 64 uczniów.

Chcąc zapewnić stałe fundusze na utrzymanie szkoły Towarzystwo Szkoły Elementarnej w Bielsku zakupiło kinematograf. Opłaty z biletów wstępu miały zapewnić stały dochód Towarzystwu. "Towarzystwo Szkoły Elementarnej w Bielsku nie poszło drogą utartych szablonów i nie poprzestało na założeniu szkoły. Chcąc wnieść jak najwięcej życia i rozszerzyć horyzonty pojęć, a także dać możliwość miejscowej i okolicznej ludności korzystać z godziwej, a niekosztownej rozrywki zakupiło kinematograf" pisano w "Głosie Płockim". Staranny dobór filmów wpływać miał nie tylko na rozwój intelektualny miejscowego środowiska, ale także miał mieć wpływ "uszlachetniający". Odciągnąć wyrostków od pijaństwa zakupu takoci i papierosów. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczać mieli na bilety wstępu.

Interesująco przedstawiał się repertuar. Oprócz filmów podróźniczych: Wenecja, Barcelona, Statkiem po Renie, Norweskie fiordy, pokazywano filmy przyrodnicze: kwiaty, gwiazdy morskie, ryby, hodowla zwierząt, polowania na słonie i filmy religijne: Boże Narodzenie, Kain i Abel itp.

W następnych latach szkoła przeszła pod kuratelę Macierzy Szkolnej i została przemianowana na Szkołę

Przygotowawczą do Szkół Średnich. Utrzymywana była ze składek i wpływów z przedstawień amatorskich, odczytów. Akcją tę prowadziło Bielskie Koło Ziemianek oraz ksiądz P. Jabłoński z Bielska.

Doktor Antoni Lesnobrodzki, jako człowiek wykształcony chciał dać innym takie same możliwości. Sam dużo czytał, posiadał własną bibliotekę. Interesował się teatrem i muzyką. Córka Mawia pisze, że najmilszymi wspomnieniami z dzieciństwa są koncerty rodzinne. Ojciec siadał przy pianinie, a dziewczynki z matką śpiewały dawne polskie pieśni i melodie ludowe.

Dbał także o wykształcenie własnych dzieci. W domu zatrudniano dla nich nauczycielkę, która obok języka polskiego uczyła je francuskiego. Wszystkie ukończyły Gimnazjum Reginy Żółkiewskiej w Płocku oraz studia. Pobierały lekcje gry na fortepianie u Jadwigi Lubowidzkiej (babki Władysława Broniewskiego). Tradycje rodzinne kontynuowała Władysława Włoczewska, która ukończyła medycynę.

\*\*\*  
Za udostępnienie materiałów rodzinnych dziękuję Pani Marii Skuratowiczowej, a za inspirację i pośrednictwo Pani doktor Barbarze Wernik.

<sup>1</sup> Akt urodzenia Antoniego Lesnobrodzkiego - Akta Stanu Cywilnego parafii Lipno, Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział w Włocławku.

<sup>2</sup> Maria Lesnobrodzka-Skuratowiczowa, *Alicja z Timlerów i doktor medycyny Antoni Lesnobrodzki z Bielska koło Płocka* - rękopis.

<sup>3</sup> W "Głosie Płockim" z 1909 roku nr 74 s. 3 pisano: "Zarząd Bielskiej Straży Ogniowej zawiadamia, że dn. 19 września odbędzie się Koncert Muzyczno-Wokalny na straż ogniową i miejscową ochronkę, przy udziale łaskawie nam przyobiecanych sił artystycznych z okolic Płocka w urzędowym lokalu p. Żółtowskiego w Bielsku".

<sup>4</sup> "Głos Płocki" z 1913 nr 35 donosił: "Dnia 20 kwietnia w lokalu Towarzystwa Drobno Kredytu odbyło się zebranie w celu naradzenia się nad utworzeniem w Bielsku sklepu bławatnego, opartego na zasadach spółdzielczych. Wielkość udziału określono na 5 rb., wpisowego 5 kop. Odbyły się wybory Zarządu. Po odczytaniu ostatniego nazwiska zebrani wyrazili życzenie, aby do listy osób, mających zająć się organizacją stowarzyszenia powołać miejscowego lekarza Lesnobrodzkiego, który jak wiadomo wcześniej odznaczył się swoją działalnością na niwie społecznej

<sup>5</sup> T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasie pierwszej wojny światowej i powstania państwa polskiego*. Toruń 1932 s. 63.

<sup>6</sup> M. Lesnobrodzka-Skuratowiczowa... op. cit.

<sup>7</sup> M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*. Płock 1996.

<sup>8</sup> Na czele organizacji stała Marcelina Rościszewska. Zob.

A. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, "Płocki Rocznik Historyczno-Archwalny" 1995, T. I, s. 69-70.

<sup>9</sup> T. Świecki i F. Wybult..., op. cit., s. 323.

<sup>10</sup> M. Lesnobrodzka..., op. cit.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> T. Świecki, F. Wybult..., op. cit., 369.

<sup>13</sup> M. Lesnobrodzka..., op. cit.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> "Głos Płocki" z 1909 roku nr 9 na stronie 2 drukuje następującą informację: "Czytelnia Płockiego Towarzystwa Naukowego w Bielinie [z treści wynika, że winno być w Bielsku - sprawozdanie napisała doktorowa Alicja Lesnobrodzka zarządzająca biblioteką] powstała z książek ofiarowanych przez nauczycielkę Macierzy w Bielsku p. Artową, wśród ofiarodawców figuruje nazwisko M. Kunkłowa (nazwisko M. Macieszyny z pierwszego małżeństwa), dr Kosmaciński (mąż siostry M. Macieszyny), Smoleńska z Bielska i właściciel Machcina (połowa zbioru liczącego 600 książek). Część przekazano dubletów Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego i książki zakupione ze składek członkowskich. W ciągu roku do 1 stycznia 1909 roku skorzystało 128 czytelników. 70% czytelników to młodzież. Zakupiono książki za 44 ruble. Dochód wynosił 37 rubli. Doktorowa przekazała na bibliotekę 3 ruble. Dla porównania w 1909 roku 1 kg mięsa wołowego kosztował 14 kop., a cielęcina 10-11 kop."

<sup>16</sup> "Głos Płocki" 1913 nr 77.

<sup>17</sup> "Głos Płocki" 1913 nr 95.